

# Dorobek, Franciszek

---

## Z zagadnień muzycznych Płocka

---

Notatki Płockie 9/3-29, 33-35

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cv ukończyliśmy wakacyjne kursy pedagogiczne w Płocku i przystąpiliśmy do pracy.

W okresie powojennym spotkałem się, jak wspomniałem, z kilkoma kolegami z Małachowianki: z Tadeuszem Rudowskim, ówczesnym dyrektorem Gimnazjum na Grochowie (Warszawa—Praga), z Alojzym Fronczakiem, Wincentym Wierzbickim, Samuelem Ratzem, Antonim Walczakiem i dowiedziałem się od nich o losach wielu kolegów, których pokaźna liczba zginęła w czasie okupacji hitlerowskiej.

Zachowała mi się fotografia uczniowska z 1922 roku, na której figurują prawie wszyscy koledzy klasy szóstej, którzy otrzymali promo-

cję do siódmej klasy. Wśród uczniów na centralnym miejscu siedzą trzej wychowawcy: Mieczysław Olszowski, Henryk Pniewski i Zygmunt Maciejowski. Fotografia ta zachowała mi się, przetrwawszy wszystkie losy okresu przedwojennego i zawieruchę wojenną. Nie znalazłem jej w Księdze Pamiątkowej Zjazdu. Nie jest wykluczone, że pozostała jedyna, przechowana w moim mieszkaniu, prawie przypadkowo ocalałym w Warszawie.

Tyle nasuwa mi się wspomnień, opisanych jednym tchem po przeczytaniu Księgi Pamiątkowej Małachowiaków.

FRANCISZEK DOROBEK

## Z ZAGADNIENI MUZYCZNYCH PŁOCKA

*„... gdy wyjeżdżamy do Płocka, szaleństwem by było, gdybym z mej strony nie miał o tym donieść, (...) dziś w Płocku całą pocztę przewrócę, byle tam coś dla mnie się znalazło.”*

Kowalewo, piątek 1825 r.

— Chopin do rodziny

W trudnym procesie integracji rozwoju Płocka, w którym inicjatywa miejscowego organu władzy stanowi czynnik współdecydujący o kierunkach, wielkościach oraz proporcjach i rodzajach tych wielkości rozwojowych, sprawy kultury mają swoje określone miejsce.

Tajemnicą wszechstronnego rozwoju miasta w okresie budowy Kombinatów Petrochemicznych było z jednej strony stworzenie systemu koordynacji w przekrojach pionowym i poziomym, z drugiej zaś wyjście na przeciw problemom, które zaskakując czynniki miejscowe, prowadziłyby do niepokonanych trudności i perturbacji w życiu gospodarczym i społecznym miasta.

Podjęcie całego szeregu uchwał przez Miejską Radę Narodową normowało i określało zasady węzłowych zagadnień miejskich, związanych z budową wielkiego zespołu przemysłowego.

Obok określenia zadań i sposobu ich rozwiązania w zakresie urbanistyki, kwaterunku, zatrudnienia i szkolenia zawodowego, zajęto się także sprawami kultury, sportu i wypoczynku. Uchwała Nr III/12/61, nazwana podczas debaty nad nią przez jedną z radnych „najpiękniejszym przywilejem Płocka, wśród przywilejów, którymi miasto się szczyci”, stanowi fakt o zasadniczym dla Płocka i regionu płockiego znaczeniu. Między innymi określa ona zagadnienia muzyczne w mieście, którymi w tym artykule się zajmujemy.

Umuzycznienie społeczeństwa, poddanego ciśnieniu potężnych sił inwestycyjnych, wywołujących szybko postępujące zmiany w układzie społecznym środowiska, jest zagadnieniem bardzo złożonym i niezmiernie trudnym. Toteż sprawa odbioru muzyki, a zwłaszcza muzyki

poważnej zależy od wielu czynników, z których do najważniejszych, moim zdaniem, zaliczyć należy:

- a) zorganizowanie formy odbioru muzyki, pieśni, piosenki,
- b) rozwój instytucji kształcących i kształtujących, a także popularyzujących muzykę wśród społeczeństwa.

Jeśli chodzi o zorganizowanie formy odbioru dzieł twórczości muzycznej, to są one wielorakie. Zależą od istnienia i aktywności czynnika drugiego, a więc istnienia instytucji muzycznych w danym środowisku oraz od działalności placówek oświatowych i kulturalnych tego środowiska.

Płock bez wątpienia w odniesieniu do innych miast tego typu znajdował się w daleko lepszym położeniu, jednak i tu działał przypadek, brak jakiegoś z góry określonego programu. Prawo wolnej gry sił, mające źródło w ambicjach i chęciach jednostek, prowadziło do fragmentarycznych w działaniu wzlotów i załamań.

Punktem zwrotnym w wykształceniu zorganizowanych form odbioru muzyki było objęcie patronatu przez Filharmonię Narodową.

Organizowanie comiesięcznych wokalnie-muzycznych, względnie tylko muzycznych koncertów kameralnych z udziałem wybitnych solistów, zaspokajają potrzeby licznych melomanów, oraz, i to jest rzecz najważniejsza, powiększa stale kręgi odbiorców muzyki poważnej.

Objęcie miesięcznymi koncertami estrady muzycznej Filharmonii Narodowej szkół miasta i okolicznych powiatów wykształca w młodzieży regionu płockiego zamiłowanie do muzyki.

Wreszcie coroczne koncerty Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Witolda Rowickiego dają nie tylko mieszkańcom miasta możliwości bezpośredniego zetknięcia się z jedną z najlepszych orkiestr świata, ale również powolnego anektowania muzyki poważnej przez najszerze kręgi społeczne. Wszak udział ponad tysiąca słuchaczy w poszczególnym koncercie stanowi jakiś wskaźnik zainteresowania.

Patrząc na współpracę Filharmonii Narodowej z miastem na przeciągu wpływających trzech lat, bez żadnego ryzyka popełnienia błędu w ocenie, stwierdzić należy, że jest to wydarzenie o doniosłym dla Płocka znaczeniu, którego skutki narastają powoli, ale trwale. Patronat stanowi w dziejach miasta i jego kultury rzecz bezprecedensową, a wzbogacenie jego treści i form ożywia obie strony.

Na uwagę zasługuje również systematyczna praca międzyszkolnego chóru, liczącego 2.000 członków. Jest to wynik zabiegów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz twórczego współdziałania nauczycieli muzyki szkół podstawowych i średnich. Powołanie do trwałego istnienia tej organizacji posiada nieobliczalne w skutkach konsekwencje kulturalne i kulturalno-twórcze, nie mówiąc już o popularyzacji pieśni czy piosenki. Podobnie jest z organizowanymi konkursami piosenki w skali miasta czy regionu.

Zorganizowanie formy odbioru muzyki, pieśni i piosenki cechować musi trwałość i systematyczność. Bo tylko ciągłość w kulturze zapewnia jej nie tylko miejsce w historii, ale przede wszystkim tworzy nowy i lepszy typ człowieka.

W Płocku jest Państwowa Szkoła Muzyczna i Klub Dobrej Piosenki. Klub ten powstał w 1963 roku z inicjatywy pracownika Filharmonii Narodowej — Jerzego Karolusa. Nazwa „Klub” nie odzwierciedla treści i form zawartych w tej instytucji. Jest to po prostu „szkoła” o specjalnych formach dydaktycznych i wychowawczych.

Objęmuje swoim działaniem ponad 50 osób różnej płci, wieku i zawodu. Uczy nie tylko śpiewać i to śpiewać pięknie, ale wychowuje swoich członków w atmosferze przesyconej kulturą, koleżeństwem, szacunkiem dla szlachetnych wartości i zjawisk życia. „Szkoła” oparta na zasadach najdalej idącej dobrowolności, ale również dyscyplinie wewnętrznej, „szkoła” w której z zajęć się nie „wagaruje” i do której w tej chwili trudno się dostać, „szkoła” bez ocen niedostatecznych.

Blisko dwuletnia działalność Klubu Dobrej Piosenki ugruntowała w społeczeństwie potrzebę dalszego rozwoju tej placówki. Najlepszą, bo sprawdzalną oceną pracy Klubu są nie tylko dobrze notowane występy w Warszawie, Szczecinie i Krynicy ale zawsze pełna, nabita do ostatniego stojącego miejsca sala na koncertach dawanych w mieście.

Specjalnym problemem muzycznym Płocka jest bez wątpienia dalszy los szkoły muzycznej.

Płock — miasto Wacława Lachmana, którego współziomkowie nagrodzili obywatelstwem honorowym swego grodu, Płock — miasto Władysława Skierkowskiego — twórcy „Puszczy Kurpiowskiej w Pieśni”, „piosenek” Faustyna Piaska, „Hejnału” Kazimierza Starościeńskiego, miasto prof. Tadeusza Paciorkiewicza — twórcy Ludowego Instytutu Muzycznego, miasto — patronatu Filharmonii Narodowej — posiada piękną legitymację twórczości i kultury muzycznej.

Nic więc dziwnego, że aspiracje Płocka, jeśli chodzi o rozwój szkoły muzycznej, odpowiadają przeszłości, zgodne są z terażniejszością i wychodzą naprzeciw przyszłości.

Dwudziestoletnią prawie działalność Szkoły można podzielić na dwa okresy.

Pierwszy obejmuje lata 1945—1950, a więc od powstania w charakterze placówki społecznej pod nazwą Ludowego Instytutu Muzycznego im. Karola Szymanowskiego do chwili przekształcenia w Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Prezesem Instytutu był mgr Kazimierz Askanas.

Okres ten charakteryzował się najbardziej wszechstronną działalnością zarówno w zakresie nauki, aczkolwiek ilość pobierających ją nie była liczna, jak również oddziaływaniem na społeczeństwo w mieście i regionie. Imprezy Instytutu ściągały setki wykonawców i tysiące słuchaczy. Z chwilą wyjazdu wybitnych pedagogów i równocześnie twórców Ludowego Instytutu Muzycznego do Łodzi i Warszawy, zaistniało niebezpieczeństwo likwidacji placówki w Płocku i przeniesienia jej do Łodzi. Zdecydowane jednak stanowisko działaczy społecznych miasta, a przede wszystkim wysiłki mec. T. Gierzyńskiego spowodowały pozostawienie tej placówki w Płocku. W roku 1950 Ludowy Instytut Muzyczny miał 38 słuchaczy.

Okres drugi zamyka się latami 1950—1964.

1 stycznia 1950 roku Państwo przejmuje Ludowy Instytut Muzyczny i utworzona zostaje Państwowa Szkoła Muzyczna.

Rozwój szkoły ilustruje poniższa tabela:

Lata	Uczniowie	Absolwenci
I.I.1950	38	—
1950/51	126	1
1951/52	96	1
1952/53	104	3
1953/54	121	2
1954/55	118	4
1955/56	116	2
1956/57	111	8
1957/58	127	5
1958/59	113	7
1959/60	123	1
1960/61	126	10
1961/62	121	5
1962/63	126	6
1963/64	131	7

Przy Szkole działa Społeczne Ognisko Muzyczne Warszawskiego Towarzystwa Muzyczne

nego, które w roku szkolnym 1963/64 miało 101 uczestników.

Szkoła zatrudniała w ubiegłym roku szkolnym 11 nauczycieli, z czego wykształcenie muzyczne wyższe posiadało 3, półwyższe 1, średnie 7. Stale mieszkających w Płocku było 4 nauczycieli, reszta zaś dojeżdżała z Warszawy, Włocławka, Gostynina i Kutna. Ostatnio sytuacja się zmieniła. Zaangażowano 2 nauczycieli z wyższymi studiami oraz dano mieszkania 3 nauczycielom, przez co ilość dojeżdżających się zmniejszy.

Baza lokalowa szkoły jest niewystarczająca. Szkoła posiada w tej chwili 10 pomieszczeń lekcyjnych i administracyjnych, a te ostatnie są również wykorzystywane dla potrzeb dydaktycznych.

Łączna powierzchnia użytkowa wynosi 340 m<sup>2</sup>.

Mimo wzrostu liczebnego uczniów i nauczycieli szkoła w okresie kilkunastu lat nie zdołała stać się ośrodkiem, ogniskującym życie muzyczne miasta i regionu. Nawet podjęte w ostatnich latach środki przez władze miejskie nie wywołały w całości zamierzonych skutków.

Złożyło się na to wiele obiektywnych przyczyn. Zbyt długi okres czasu wcale lub prawie wcale nie poświęcano tej jedynej placówce muzycznej wiele uwagi. Pierwszy raz w sposób zasadniczy o rozwoju Szkoły Muzycznej stanowi uchwała Sesji Miejskiej Rady Narodowej z 21 lipca 1961 roku, upatrując w stworzeniu odpowiednich warunków lokalowych pierwotnie działający motyw rozwoju szkoły.

Późniejsze postanowienia i uchwały Prezydium precyzują i rozszerzają ogólną normę Uchwały.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwój przemysłowy Płocka nie tylko nie może zgubić z pola widzenia spraw Szkoły Muzycznej, nie może także pozostawić jej w stanie dzisiejszym. Awansowi gospodarstwu miasta odpowiadać musi awans kulturalny. Jest to pewnikiem. Tak się też dzieje w dziedzinie kultury w ogóle, a w krzewieniu muzyki w szczególności w naszym mieście.

Władze miejskie w obliczu wielkich i odpowiedzialnych zadań, zawierającym w sobie fakty o historycznym dla miasta znaczeniu, między innymi określiły drogę rozwojową Szkoły Muzycznej.

Oddanie do użytku z dniem 1 września zrekonstruowanego zabytkowego skrzydła Liceum Małachowskiego wraz z dobudowanym nowym gmachem, pozwoliło przeznaczyć pomieszczenia w niewyremontowanej części budynku dla potrzeb szkoły muzycznej.

Według oceny specjalistów w dawnym gmachu Liceum Małachowskiego, przy podjęciu prac adaptacyjnych sprawa lokalowa dla Szkoły Muzycznej zostanie rozwiązana nie tylko dla potrzeb bieżących, ale w sposób trwały.

Zaadaptowanie budynku pozwoli na uruchomienie 12-letniej Szkoły Muzycznej stopnia podstawowego i licealnego oraz przedszkola i ogniska muzycznego, spełniających rolę najlepszej bazy rekrutacyjnej. Szkoła ma liczyć 250 uczniów 12-latkę muzycznej, 180 uczniów przedszkola i ogniska muzycznego. Zatrudni 48 nauczycieli i 10 osób personelu administracyjnego.

Program rozwojowy szkoły odpowiada zarówno ludnościowemu rozwojowi miasta i regionu płockiego, jak i jego znaczeniu gospodarczemu i kulturalnemu.

Praktyka ostatnich lat wykazała, że ongiś spełniające rolę stolicy Mazowsza Płockiego miasto, jest dziś faktycznie ośrodkiem regionu skupiającym w sobie te wszystkie siły, które wpływają na rozwój Ziemi Płockiej.

Realizacja programu rozwoju Szkoły Muzycznej jest tylko logiczną konsekwencją funkcji, które w zakresie kultury spełniał, spełnia i będzie spełniał Płock. Wobec krytycznych, na szczęście nielicznych uwag, co do umieszczenia tego typu i rodzaju placówki pod wspólnym dachem z Liceum im. St. Małachowskiego — możnaby upraszczając zagadnienie, postawić pytanie: Co zrobić ze Szkołą Muzyczną?

Moim zdaniem wprowadzenie do czcigodnych murów „Małachowianki” Szkoły Muzycznej podniesie tylko rangę i znaczenie tej Matki Szkół na Mazowszu.

Historia Liceum Małachowskiego zna piękne przykłady współżycia pod tym samym dachem Liceum i w tych samych murach różnych instytucji. Wystarczy przypomnieć, że od 1753 roku do 20 sierpnia 1812 roku miał tam swoją siedzibę teatr. W murach „Małachowianki” właśnie, wioząc balet do Gdańska, dał Bogusławski kilka przedstawień. Muzom nie były obce te mury, do których wchodzi teraz Mazurek, a może Etiuda Rewolucyjna Chopina.

